

Od STU do Variété

Teatr. Janusz Szydlowski świętował półwiecze swej pracy artystycznej; kilkanaście lat z tego aktor, reżyser i pedagog poświęcił na stworzenie w Krakowie teatru rewiewego

Wacław Krupiński

wacław.krupinski@dziennik.krakow.pl

Janusz Szydlowski zaprosił w niedzielę do stworzonego przez siebie Teatru Variete na benefis, którym zamknął 50 lat swej pracy artystycznej. Przed półwieczem był jednym z założycieli Teatru STU.

Grał na scenie Rozmaitości (obecnej Bagateli), w Ludowym, w warszawskiej Komedii i w innych miastach, po czym powędrował do Włoch, z których przeniósł się do Londynu, by tam związać się ze środowiskiem artystycznej Polonii, tej kontynuującej tradycje międzywojnia. Symbolem tego jest noszona z dumą laseczka Mariana Hemara, otrzymana od jednej z legendarnych aktorek – Władysław Majewskiej. Ta laseczka stała się przedmiotem bodaj najlepszego żartu wieczoru, a rzucił go Jerzy Gruza, mówiąc o jubilationie: – *Ja szalenie wierzę w jego aktorstwo, przecież takich aktorów w Polsce nie ma... Przecież jak on bierze tę laskę, to tak jakby kulał od dziecka...*



Jan Nowicki był niegdyś Janusza Szydlowskiego idolem, teraz pospieszył z butelczką Unicum

Ale mimo wszelkich żartów i złośliwostek, był ów wieczór wyrazem uznania dla Janusza Szydlowskiego, który powróciwszy do Krakowa reżyserował w teatrach, prowadził w PWST zajęcia z piosenki, wreszcie – wymarzył sobie scenę Variete, której oddał kilkanaście lat życia. I stał się osobą, która „w tym

mieście trochę namąciła” – jak mówił prezydent Jacek Majchrowski.

Artystyczną drogę jubilata przypominali koledzy z lat dawnych: Jerzy Trela, Jan Polewka (wierszem), prezes ZASP-u Olgierd Łukaszewicz, i aktorzy, których był nauczycielem, i Marta Bizoń, która śpiewała w jego

spektaklu Hemarowskim, i młodzi z „Tajemniczego ogrodu” – Zuzanna Rosa i Leo Stubbs, i Olga Szomańska, gwiazda Variete, i żona – Krystyna Podleska... I też piosenką o drodze – „My way” zakończył Janusz Szydlowski wieczór, wzbudzając owację, oczywiście stojącą.

©P